Po konfiskacie nakład drugi
Należytość pocztowa opłacona ryczałtem
Nr. 110
Kraków, sobota 15 maja 1926
Rocznik XXXV
Cena numeru 20 gr.
Miesięcznie zł. 4·50
Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 398
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów: NAPRZOD KRAKÓW
Tygodniowo w Krakowie 1 złoty
Zagranicą miesięcznie 8 złotych
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych
Konto PKO Kraków 400.670

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Wojna domowa

Nie bacząc na ostrzeżenia ze strony stronnictw lewicy, skonsolidowanej w obliczu groźnego niebezpieczeństwa rządów chjeno-Piasta, nie bacząc na ostrzeżenia ze strony twórcy niepodległego państwa polskiego, Józefa Piłsudskiego — prezydent Rzeczypospolitej złożył tekę premjera ministrów w ręce posła Wincentego Witosa.

Rząd ten stał się wyzwaniem, rzuconem w twarz klasie pracującej Polski. Nazwiska Witosa, Smólskiego, Zdziechowskiego, Kiernika, Piechockiego — to prowokacja dla rzesz robotniczych i chłopskich. Sojusz endecji, chadecji, Piasta i NPR, oparty o poparcie grupy monarchistycznych obszarników, groził zagładą państwu. Ten gabinet najskrajniejszej reakcji rozpoczął swą działalność od skonfiskowania słów prawdy, jakie mu cisnął w twarz marszałek Piłsudski, od przesunięć w administracji państwa i od translokacji dowódców i oddziałów wojskowych, których obawiał się jako wiernych Piłsudskiemu. Rząd ten nie krył się, że za najważniejsze i najpilniejsze swe zadanie uważa zmianę ordynacji wyborczej i nowe wybory do Sejmu, aby w takim sfałszowanym Sejmie przeprowadzić zmianę konstytucji po myśli czarnej sotni polskiej. Dla klasy pracującej zamierzenia te oznaczały zepchnięcie jej na samo dno nędzy i odebranie wszelkiej nadziei walki w drodze legalnej o poprawę swej doli.

Kiedy w bezczelności swej rząd Witos posunął się do nasłania na Sulejówek, gdzie przebywał Piłsudski, zbrojnych band, które w mroku nocy otworzyły ogień na dom marszałka — zawrzało wśród armji. Wrzenie to jest całkiem zrozumiałe. Honor żołnierski nakazywał pułkom stanąć po stronie twórcy i najwyższego dostojnika armji. Do Sulejówka przybyły oddziały 7 pułku ułanów i broniły go przed napastnikami. Gdy potem marszałek udał się w drogę do Warszawy, oddziały zgromadzone w Rembertowie postanowiły samorzutnie nie odstępować swego Wodza. Wzburzenie dosięgło szczytu, gdy z ust dowódcy centrum wyszkolenia, gen. Pricha, dowiedział się marszałek, że zbójecki rząd kazał przygotować działa do otwarcia ognia na Sulejówek!

W otoczeniu szwadronu kawalerji i dwóch batalionów piechoty przez Grochów przybył marszałek na most praski. Kompanja 36 p. p. obsadziła most, z którego wycofała się policja. — Po drugiej stronie Wisły rozciągnięto linję tyraljerską Szkoły oficerskiej, gęsto przetykając ją karabinami maszynowemi. Nie brakło tanka i auta pancernego. Gdy na moście zjawił się prez. Wojciechowski, marsz. Piłsudski po wymianie pism zgodził się na osobistą rozmowę i oświadczył krótko:

— Rząd Witosa musi ustąpić.

I tu rozpoczyna się tragiczna rola prezydenta państwa. Udał się do pałacu Rady ministrów i od tej pory on to wziął na swe sumienie ciężki grzech podtrzymywania Witosa w uporze. „Żadnych rozmów z buntownikami!" Oto hasło, wysunięte przez Wojciechowskiego. Buntownikiem, którego głos miał być bezwzględnie pominięty w niezmiernie dla państwa ciężkiem położeniu — jest w wyobrażeniu p. Wojciechowskiego Józef Piłsudski, Ojciec ojczyzny, na którego z czcią, miłością i nadzieją patrzy naród cały! Z przerażającą lekkomyślnością prezydent państwa odmówił rozmowy z przywódcami czterech stronnictw lewicy, którzy chcieli wskazać mu drogi wyjścia z trudnej sytuacji. Nie miał dla nich czasu! Ciałem i duszą — stanął po stronie prawicy, przeciw masom robotn.-chłopskim, przeciw Piłsudskiemu!

Gdy Witos odmówił żądaniu marszałka, by podał się do dymisji, oddziały Piłsudskiego poczęły posuwać się naprzód. Sforsowano most Kierbedzia, obsadzono zamek królewski, plac Zamkowy i wkroczono na krakowskie przedmieście. Zajęto sztab generalny i komendę miasta, obsadzono gmach Rady ministrów, z którego w panicznym popłochu rząd uciekł do Belwederu. Kiedy posuwając się naprzód w kierunku Belwederu wojska Piłsudskiego dotarły do placu Trzech Krzyży, padły liczne ofiary. Generał Malczewski, minister spraw wojskowych, kazał ogniem z karabinów maszynowych prażyć oddziały marszałka. Lecz to nie wstrzymało marszu tych oddziałów.

Dotarły one pod Belweder i od tej pory Belweder otoczony jest dwoma pierścieniami wojsk: pierścień oddziałów wiernych Witosowi okolony jest kręgiem oddziałów Piłsudskiego. Z łatwością mogłyby one przełamać łańcuch obrońców i położyć swą rękę na Belwederze. Piłsudski jednak unika gwałtów, nie chce przelewu krwi i z bezprzykładną, właściwą mu łagodnością i wspaniałomyślnością pragnie dojść do porozumienia z prezydentem państwa w sprawie dymisji Witosa. W charakterze pośrednika na zlecenie marszałka działa w tym kierunku marszałek Sejmu Rataj.

Aby ocalić swą pozycję, rząd chjeno-Piasta ściąga na pomoc oddziały wojskowe z całego kraju, licząc na wierność niektórych dowódców. Wielka część wojsk w kraju niedwuznacznie daje znać, że mimo wszelkich odezw, wezwań i zaklęć rządu do wojska opowiada się po stronie marszałka i nie da się użyć do walki przeciw niemu. Ruchy innych oddziałów paraliżowane są przez kolejarzy, których zadaniem jest, nie dopuścić transporty wojsk wiernych Witosowi do Warszawy.

Klasa robotnicza bowiem w najwyższym stopniu zainteresowana jest w tej walce. Nie jest to zmaganie się dwóch generałów czy dwóch mężów stanu. Ze zwycięstwem Piłsudskiego pada rząd chjeny, rząd dyszący nienawiścią do ludu pracy. Po jego klęsce — której przypuszczać nie można — klasa pracująca zakuta zostałaby w kajdany niewoli społecznej, gospodarczej i politycznej. Pozbawiona wszelkich praw, na całe lata utracona byłaby w otchłań niedoli i ucisku. Że nie jest to tylko walka między dwiema częściami wojska, dowodzi wystąpienie cywilnych faszystów, paniczyków z korporacyj akademickich w Warszawie i Poznaniu. Oni rozumieją, że w grze tej stawką jest panowanie burżuazji nad proletarjatem, że toczy się wielkie zmaganie — między światem wyzysku a światem pracy.

Rozumie to też klasa robotnicza.

Tem tłumaczą się olbrzymie manifestacje w całym kraju, któremi klasa robotnicza sygnalizuje swe poparcie dla walki marszałka Piłsudskiego. Tem tłumaczy się strajk kolejarzy, którzy nie mogą i nie chcą pozwolić na ściąganie wojsk przeciw marszałkowi.

Walka się rozpoczęła. Kości są rzucone. Dla klasy pracującej jest tylko jedna droga: droga walki ze zmorą rządu klęski i hańby narodowej.

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 13 maja.

Odezwa Centralnego Komitetu Wykonawczego PPS

We środę wieczór ogłosił „Robotnik" w nadzwyczajnem wydaniu następującą odezwę CKW:

NIECH ŻYJE DEMOKRACJA POLSKA!
NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

CENTR. KOM. WYKON.
POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ.

Skąd się wzięło „zbuntowane" wojsko?

Według naszych informacyj nie całkiem odpowiadają prawdzie pogłoski o załadowaniu pułku piechoty z Siedlec, czy o skonsygnowaniu „zbuntowanych" oddziałów zawczasu przez zwolenników Piłsudskiego.

Obecność sporej ilości oddziałów wojskowych w okolicy Rembertowa tłomaczy się tem, że między 10 a 15 maja przez byłego mi-

nistra spraw wojskowych wyznaczone zostały gry wojenne, któremi miał kierować marszałek Piłsudski.

Nowy rząd odwołał te gry, ale oddziały wojskowe tymczasem zaczęły się zjeżdżać do Rembertowa. Oddziały te pod wpływem wiadomości o rzekomem zaaresztowaniu marszałka Piłsudskiego, o strzelaniu do jego domu itp. wzburzyły się niebywale i oświadczyły swą gotowość stanięcia przy boku marszałka.

Jak wyglądało miasto przed wkroczeniem Piłsudskiego

Częste patrole policyjne krążyły po mieście. Tu i ówdzie ukazały się naładowane żołnierzami samochody ciężarowe. O godz. 11 poczęli zjeżdżać się do prezydjum Rady ministrów członkowie rządu na nadzwyczajne posiedzenie Rady ministrów.

Pogłoski tymczasem zaczęły stawać się coraz bardziej niepokojące. W Sejmie np. kolportowano wiadomość, iż pewien pułk piechoty, stacjonowany w jednem z miast na wschód od Warszawy, załadowany został na pociąg i spieszy pod dowództwem swych oficerów do Warszawy. Mówiono już o zajęciu dworca wschodniego i t. p. Rada ministrów tymczasem dalej obradowała, przyrzekając ogłoszenie oficjalnego komunikatu o sytuacji.

Dalsze wiadomości z nocy

Ogółem według dotychczasowych wykazów rannych jest 46 osób, w tem 2 oficerów: zabitych 18.

Marszałek Rataj był przyjęty przez marszałka Piłsudskiego, później udał się do Belwederu a potem ponownie do marszałka Piłsudskiego. Po powrocie do Sejmu zakomunikował dziennikarzom, że żadnych informacyj w tej chwili udzielić nie może. Jak się Wasz korespondent dowiaduje, toczą się pertraktacje.

Na czwartek PPS zapowiedziała w Warszawie ostre demonstracje przeciw Witosowi i prezydentowi Wojciechowskiemu.

W ŁODZI

Z Łodzi donoszą: Wiadomość o wypadkach w Sulejówku i Warszawie dotarła do Łodzi o godzinie 2 popołudniu. Województwo zawiadomiło dzienniki, że wiadomości o zajściach nie należy podawać do publicznej wiadomości, w przeciwnym bowiem razie gazety ulegną konfiskacie. Istotnie nadzwyczajne wydania pism uległy konfiskacie. Dzień w Łodzi minął spokojnie. Wieczorem odbywały się obrady OKR PPS, który postanowił we czwartek o godzinie 10 rano urządzić manifestacyjny pochód po ulicach. Kierownictwo PPS zwróciło się do województwa z żądaniem nieczynienia przeszkód manifestacji; podobno województwo odmówiło. Pomimo to manifestacje się odbędą. Strzelcy przeciągają miastem i żądają od orkiestr w lokalach publicznych, by grały „Pierwszą brygadę“.

ORĘDZIE PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ DO WOJSKA

Prezydent Wojciechowski wydał pod datą Warszawa—Belweder 13 maja orędzie do wojska, w którem wzywa „zbuntowane wojska do posłuchu“.

Równocześnie ogłosił minister spraw wojskowych generał Malczewski rozkaz do wojska, zaczynający się od słów „posiłki z prowincji idą — walka z buntownikami będzie podjęta“.

PIERWSZA KONFISKATA

Dzisiejsza „Warszawianka“ została przez nowy komisarjat rządu skonfiskowana.

Zarządzenia zmian władz naczelnych

Z rozporządzenia marszałka Piłsudskiego przystąpiono do oczyszczenia władz administracyjnych.

Został usunięty komisarz rządowy na m. Warszawę, znany reakcjonista p. Tłuchowski. Komisarzem rządowym zostanie zamianowany jeden z oficerów legjonowych.

Zastępcą komisarza na rozkaz marszałka Piłsudskiego został Janusz Gorzechowski.

W tej chwili wydano również instrukcje zmierzające do obsadzenia policji.

Komenda główna policji państwowej została obsadzona oficerami marszałka Piłsudskiego.

Olbrzymia manifestacja

W całej Warszawie zbierają się grupki demonstrantów, wiwatujących na cześć marszałka Piłsudskiego.

Około godziny 12 w południe odbyła się olbrzymia manifestacja całej ludności Warszawy Na ulicach krążą tłumy robotników wznoszących okrzyki na cześć PPS i marszałka Piłsudskiego.

W mieście panuje spokój.

Od strony Belwederu słychać strzały.

Piłsudski nie konfiskuje!

NAUCZKA DLA NASZYCH WŁADZ

Wszystkie dzienniki wyszły o normalnej porze. Dzienniki prawicowe napadają w niesłychany sposób na marszałka Piłsudskiego.

Numery tych dzienników krążą spokojnie po mieście. Żadne represje wobec tych dzienników nie zostały zastosowane.

„Robotnik“, „Kurjer Poranny“ i „Ekspres Poranny“ zostały rozchwytane w olbrzymiej ilości. Ostatnim aktem urzędowym usuniętego komisarza Tłuchowskiego — była konfiskata tych trzech pism.

Samobójstwo gen. Sosnkowskiego

Poznań, 13 maja. (Tel. wł. „Naprzodu“). Dziś w południe dowódca OK Poznań generał dywizji Kazimierz Sosnkowski popełnił zamach samobójczy, strzeliwszy do siebie. Generał ranił się ciężko w płuco.

Powody zamachu samobójczego są następujące: Kilka pułków poznańskich na własną rękę załadowało się i pojechało w kierunku Warszawy, idąc z pomocą Witosowi. Równocześnie młodzież faszystowska obsadziła koszary, a w mieście utworzył się „komitet obywatelski“ dla utrzymania porządku na czas nieobecności wojska.

Gen. Sosnkowski, widząc, że wymknęła mu się z ręki komenda nad wojskiem, popełnił zamach. Przewieziono go w ciężkim stanie do szpitala, gdzie wkrótce zmarł.

Olbrzymie manifestacje w całym kraju

Zgromadzenie ludowe w Krakowie

Kraków, 13 maja.

Dziś od rana gromadziły się olbrzymie tłumy robotników przed Domem robotniczym przy ul. Dunajewskiego, wznosząc niemilknące okrzyki na cześć PPS i marszałka Piłsudskiego. Koło godz. 11 rano z balkonu domu robotniczego przemówił do zebranych wielotysięcznych tłumów tow. pos. dr. **Bobrowski**, wzywając do karności i posłuchu dla władz partyjnych. Dziejowa, przełomowa chwila zastała klasę robotniczą świadomą swych celów. By osiągnąć zwycięstwo musimy zachować powagę, a przedewszystkiem solidarność i karność. Żadnych odrębnych wystąpień tolerować nie wolno. Przemówienie gorąco oklaskiwali robotnicy, wznosząc przytem huczne okrzyki na cześć marszałka Piłsudskiego i PPS. Następnie przemówił w silnych słowach tow. Zygmunt **Bocian**, przypominając wypadki listopadowe i nawołując robotników do bezwzględnej walki przeciw reakcji, która znowu krwawi się bratobójczą walką. Przysięga tłumów, które wśród entuzjazmu ślubowały bezwzględną wierność sztandarowi czerwonemu, zakończono przemówienie tow. Bociana. Po przemówieniu tow. **Kornickiego** odśpiewano „Czerwony sztandar".

Na domu robotniczym powiewa w blaskach słońca sztandar partyjny, pod którym widnieje portret marszałka Piłsudskiego.

W mieście panuje **poważny nastrój**.

Z całej prowincji nadchodzą wiadomości o olbrzymich manifestacjach robotniczych na cześć marszałka Piłsudskiego i PPS.

WIELOTYSIĘCZNY POCHÓD ROBOTNICZY Z POD DOMU ROBOTNICZEGO NA RYNEK GŁÓWNY

Wczoraj przez całe popołudnie napływały na ul. Dunajewskiego pod Dom Robotniczy niezliczone tłumy robotników z przedmieść i całej okolicy Krakowa. Około godziny 4 popołudniu ulica Dunajewskiego, ul. Tomasza, znaczna część placu Szczepańskiego i planty na znacznej przestrzeni pod Domem Robotniczym zalane zostały kilkonastotysięcznym tłumem. — Z balkonu Kasy chorych przemawiał tow. Wiesław Wohnout. Około godz. 5 popołudniu przypływ manifestantów wzrósł ponownie tak, że wieczorem cała ulica Dunajewskiego po ulicę Karmelicką i Szewską ledwie zdołała pomieścić wielotysięczne rzesze.

POCHÓD DEMONSTRACYJNY

O godzinie 6'30 wieczorem przemówił witany owacyjnie tow. poseł Zygmunt Żuławski. — Tow. Żuławski podkreślił w swojem przemówieniu, że klasa robotnicza Polski zorganizowana pod czerwonym sztandarem PPS, solidaryzuje się z poczynaniami marszałka Piłsudskiego, który nie podniósł buntu przeciw państwu, ale przeciwko znienawidzonemu rządowi Witosa. Klasa robotnicza wywalczyła byt Polski, dzisiaj zaś, staje po stronie marszałka, który chce te Polskę ratować przed klęską rządu zdecydowanej reakcji.

Po przemówieniu tow. Żuławskiego, uformował się olbrzymi pochód robotniczy ze sztandarem partyjnym i portretem Józefa Piłsudskiego na czele. Pochód udał się na rynek główny, pod pomnik Mickiewicza.

ZGROMADZENIE NA RYNKU

Pod pomnikiem Mickiewicza zebrały się wielotysięczne tłumy robotników, a nad ich głowami powiewały dwa sztandary partyjne, wśród nich na transparencie widniał portret Piłsudskiego. Do zebranych przemawiali, przedstawiając obecną sytuację tow. **Bocian**, tow. **Kornicki**, imieniem legjonistów **Grekowicz**, a zakończył mowy tow. poseł **Żuławski**. Mowy przerywane były hucznemi oklaskami, oraz okrzykami na cześć Piłsudskiego. Po przemówieniu odśpiewano „Czerwony Sztandar", poczem rozeszli się robotnicy w spokoju. Wskutek olbrzymiego pochodu i zgromadzenia na rynku, ruch w całem Śródmieściu był zatamowany. Tramwaje na czas zgromadzenia stanęły. W pochodzie wzięli udział Legioniści.

Manifestacje we Lwowie

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Lwów, 13 maja.

Dziś odbyła się **olbrzymia manifestacja robotnicza**. Ogromne tłumy po brzegi zapełniły podwórze ratusza, przybywając na zgromadzenie, zwołane przez PPS. Przemawiali tow. poseł Smulikowski, **Skalak** i **Zakrzewski**. Po zgromadzeniu uformował się pochód i ulicą Halicką przemaszerował pod pomnik Mickiewicza, gdzie znowu przemawiali tow. Żeleszkiewicz i Smulikowski. **Ślubowano wierność ludowej republice i marszałkowi Piłsudskiemu.** Potem pochód ruszył dalej pod teatr, gdzie po przemówieniu tow. **Langa**, kolejarza i **Skalaka** wśród śpiewu „Pierwszej brygady" i „Czerwonego sztandaru" manifestację zakończono.

Manifestacje w Białej i Bielsku

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Biała, 13 maja.

Dziś o godzinie 9.30 na placu Wolności w Białej odbyła się **olbrzymia manifestacja**. Wielotysięczny tłum robotników zgromadził się pod sześciu czerwonemi sztandarami. Po przemówieniu tow. Pająka i dra **Glüksmana** z niemieckiej socjalistycznej partji pracy, wśród okrzyków na cześć socjalizmu i marszałka Piłsudskiego ruszyli zebrani pochodem w stronę Bielska. Na wzgórzu pod Bielskiem zagrodziło manifestacji drogę **16 policjantów** z najeżonemi bagnetami, pomimo, że dyrektor policji zgodził się na pochód. Po pertraktacjach z dyrektorem policji uzyskano usunięcie kordonu i zezwolenie na dalszy pochód. Na placu Blichowym **w Bielsku** odbył się **ogromny wiec**, przemawiali tow. Pająk, dr. Gluksman, poseł **Reger** i poseł **Machaj** O godzinie 12 zakończono imponujące manifestacje.

Manifestacje w Tarnowie

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Tarnów, 13 maja.

Rano o godzinie 11 zebrały się **ogromne tłumy** w Domu robotniczym. Do zebranych przemówił tow. prof. **Ciołkosz**. Tłumy ze sztandarami udały się w pochodzie przez miasto pod dworzec kolejowy. W czasie pochodu wznoszono okrzyki na cześć PPS i marszałka Piłsudskiego. Pod dworcem kolejowym przemówił do zebranych tow. **Szumski**. Na godzinę 6 wieczorem zapowiedziana jest olbrzymia manifestacja ze sztandarami i orkiestrą.

Zgromadzeni uchwalili rezolucję domagającą się natychmiastowego ustąpienia rządu Witosa i wyrażającą pełne uznanie marszałkowi Piłsudskiemu.

W godzinach wieczornych odbyła się w Tarnowie powtórna demonstracja. W demonstracji wzięło udział ponad 10 tysięcy osób. Robotnicy tarnowscy wystąpili z muzykami i sztandarami partyjnemi.

Zgromadzenie w Wieliczce

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Wieliczka, 13 maja.

Wczoraj wieczorem, po otrzymaniu wiadomości o wypadkach warszawskich, zorganizowała się w Wieliczce samorzutnie olbrzymia demonstracja. Z przed szybu Daniłowicza ruszył pochód, złożony z kilku tysięcy ludzi na Dolny Rynek, gdzie przemawiał tow. Józef **Gazek**. Nastrój był bardzo poważny. Wnoszono okrzyki na cześć Piłsudskiego. Pod Domem Robotniczym odbyło się wielkie zgromadzenie, na którem przemawiali tow. Klemensiewicz i Gazek, poczem pochód się rozwiązał około godziny 9 wieczorem.

Dziś o godz. 10 rano odbyło się olbrzymie zgromadzenie pod Domem Robotniczym, na którem przemawiał tow. **Klemensiewicz**, następnie uformował się pochód i ruszył ku Rynkowi, gdzie przemawiali tow. Klemensiewicz, Rosenzweig i **Gazek**. W całem mieście panuje nastrój bardzo poważny.

Manifestacje w Bochni

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Bochnia, 13 maja.

Po mieście odbywały się w ciągu przedpołudnia samorzutne manifestacje na cześć Piłsudskiego. Pochód manifestantów obchodził miasto ze śpiewami, niosąc tablice z napisem „Niech żyje Piłsudski. Następnie odbyło się zebranie w Domu Robotniczym, na którem przemawiał delegat krakowskiej Rady Robotniczej Dr. Güntner. Robotnicy dekorują na zewnątrz domy portretami marszałka.

Manifestacja w Krośnie

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Krosno, 13 maja.

W godzinach przedpołudniowych odbyła się imponująca demonstracja robotnicza w Krośnie. Na zgromadzenie zwołane przez komitet PPS przybyło ponad 2 tysiące robotników. Przemawiali tow. Teofil Greinert, Piotr Cepich i Józef Głowacki.

Zgromadzenie w Przemyślu

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Przemyśl, 13 maja.

Dzisiaj w sali Domu robotniczego w Przemyślu odbyło się **olbrzymie zgromadzenie**. Przemawiali tow. dr. **Grossfeld**, **Beluch** i **Krwawicz** z Rzeszowa. Zgromadzeni przyjęli rezolucję, żądającą natychmiastowego ustąpienia rządu Witosa i wyrażającą nadzieję, że marszałek Piłsudski będzie miał należyte zrozumienie dla potrzeb klasy robotniczej.

Demonstracja w Borysławiu

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Borysław, 13 maja.

Wczoraj wieczorem na wieść o wypadkach warszawskich odbyło się **samorzutne olbrzymie zgromadzenie robotnicze**, na którem wśród ogromnego entuzjazmu robotnicy Borysławia wyrazili swoją **solidarność z poczynaniami marszałka Piłsudskiego**.

Dziś przed południem olbrzymie manifestacje **trwają nadal**. Odezwa CKW PPS została **przyjęta okrzykami na cześć PPS i marszałka Piłsudskiego**. Przemawiali tow. **Markowski**, **Oktawiec** i **Rendarski**, zdając sprawę ze stanu spraw w Warszawie.

Historyczny czyn Piłsudskiego

Ostatnie dwa dni wstrząsnęły do głębi całą Polskę. Co sobie od dłuższego czasu szeptano na ucho, stało się rzeczywistością. Sumienie narodu, poruszone wieścią o narzuceniu krajowi rządu chjeno-Piasta, znalazło swojego wyraziciela w czynie Józefa Piłsudskiego.

Nikt nie posądzi Józefa Piłsudskiego o samolubne lub ambitne zamiary. Kto, jak on, mógł przez trzy lata naczelnikować państwu w zgodzie z „suwerennym" Sejmem i z konstytucją, kto, jak on, mogąc przedłużyć swe naczelnikowanie przez wybór na prezydenta, dobrowolnie zrzekł się wyboru; kto, jak on, mając po swej stronie olbrzymią większość narodu i większość wojska, nie nadużywał swej powagi do wzięcia należnego mu stanowiska, lecz ograniczał się do krytyki — ostrej w formie, a serdecznej w swych intencjach, ten ma prawo żądać nawet od przeciwników, aby i jego ostatni czyn był traktowany jako wynik pracy myślowej, wynik pracy spragnionego lepszego jutra dla państwa i narodu.

Widzieliśmy wszyscy, jakie czasy gotuje Polsce nowoutworzony rząd p. Witosa. Pierwszy jego czyn na szerszej arenie politycznej — to było wyeliminowanie Sejmu, była wprost ucieczka przed tą bądźcobądź reprezentacją narodu. Nie znamy wypadku, aby rząd na cały tydzień uchylił się przed pojawieniem się w Sejmie tylko dlatego, że nie czuł się pewnym na wymuszonem, podstępem zdobytem stanowisku.

A przyszłość państwa pod tym rządem? Toż to pogorszone wydanie rządu chjeno-Piasta z 1923 r., pogorszone ilościowo i jakościowo: przez niekompletowanie jego składu i przez powierzenie tek ludziom nie mającym do tego żadnych rzeczowych kwalifikacyj. Przerażenie ogarniało na myśl spustoszeń moralnych i materjalnych, jakie musiały być następstwem utrzymania się tego rządu przez dłuższy czas.

Józef Piłsudski czynem swym rozproszył obawy o przyszłość. On, który w przeszłości swej ma ciężkie imprezy w interesie ogólnym, teraz wziął na swe ramiona jedną z najcięższych, wziął na siebie posłannictwo wszystkich troskliwych o los narodu obywateli — posłannictwo naprawy tego zła, jakie nominacją Witosa zrobiono.

Nie czas teraz na dociekanie, czy wybrany przez Józefa Piłsudskiego sposób tej naprawy jest formalnie usprawiedliwiony. Kto, jak nasze państwo, stanął nad brzegiem niepewnej — ba, całkiem pewnej nieszczęśliwej przyszłości — temu każdy spieszący mu z ratunkiem jest dobrym posłańcem! Czy ci, którzy pomstują na „złamanie konstytucji", na „zdeptaną przysięgę żołnierską" i tym podobne piękne rzeczy, mające jednak walor tylko w czasach normalnych i w stosunkach uporządkowanych wahali się choć przez chwilę realizować swe plany w sposób, na który obecnie rozdzierają szatę? Czy ci wszyscy udający obecnie oburzonych na „pogwałcenie praworządności", zawsze trzymali się litery i ducha prawa wobec wszystkich i wobec wszystkiego, co w Polsce ma prawo naturalne, prawo człowieka, do życia?

Ludzie dobrze myślący rozumieją i usprawiedliwiają ten czyn, życząc mu konsekwentnego i szczęśliwego dojścia do końca postawionego sobie zadania. Historja przejdzie do porządków nad formalistyką i czyn Józefa Piłsudskiego oceni tak, jakim on w rzeczywistości jest: jako czyn wielkiego obywatela, dokonany dla wielkiej rzeczy — dla ratunku Polski.

—ooo—

Ciężkie walki z udziałem artylerji

Ataki wojsk rządowych odparte

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 13 maja.

Godzina 9 wieczór. O godzinie 4'30 popołudniu rozpoczął się atak wojsk rządowych. Wobec tego wojska Piłsudskiego od Wisły zaczęły oskrzydlać pozycje rządowców. Zajęły koszary na ulicy Husarskiej. **Atak rządowców został odparty.** Początkowo posunęli się oni ze swoich pozycyj ku wojskom Piłsudskiego, idąc od szkoły podchorążych, gdzie się okopali i od placu Zbawiciela Alejami Ujazdowskiemi i Marszałkowską ku placowi Trzech Krzyży i ku ulicy Hożej. **Atak został odparty ze stratami dla rządowców. Ataki były kilkakrotnie ponawiane i zawsze były odpierane. Obecnie odparte zostały wojska rządowe na swe dawne pozycje, to jest na plac Zbawiciela i pod Szkołę podchorążych. Strzelano z karabinów maszynowych i z armat.**

Obecne pozycje zajęte przez wojska Piłsudskiego rozciągają się od placu Trzech Krzyży, przez ul. Hożą i Sadową na Powiślu do Łazienek, skąd posuwają się ku pl. Zbawiciela.

Wojska przechodzą do Piłsudskiego

Na stronę Piłsudskiego przeszedł **cały 71 pułk piechoty** z dowódcą Piechowiczem na czele. **Również oddał się do dyspozycji Piłsudskiego 55 pułk** wielkopolski.

Na pomoc Piłsudskiemu przybyły pułki piechoty: 33 z Łomży i 37 z Kutna oraz wojska z Zegrza. **Nadciągają już wojska z Wilna.** Dywizja piechoty Nr. 7 z Częstochowy z generałem Wróblewskim na czele **oddała się w całości do dyspozycji Piłsudskiego.** Taksamo postąpiło **całe DOK Łódź z całym korpusem oficerskim.** Pułk piechoty Nr. 67 z Brodnicy (Pomorze) **przeszedł do Piłsudskiego.**

SYTUACJA JEST POMYŚLNA

Niestety są liczne ofiary. **Zginęło i zostało rannych przeszło 200 osób cywilnych i wojskowych.**

Ustalono, że **z niektórych domów na ulicy Chmielnej faszyści strzelali do wojsk Piłsudskiego.**

CKW PPS proklamował strajk generalny

Centralny Komitet Wykonawczy Polskiej Partji Socjalistycznej odbył dzisiaj posiedzenie o godzinie 4 popołudniu i uchwalił następującą rezolucję:

Robotnicy! Rząd reakcyjny Witosa wywołał **wojnę domową.** Krew żołnierska, krew ludności cywilnej płynie na ulicach stolicy. P. Wojciechowski, prezydent Rzeczypospolitej, **razem ze swymi ministrami odrzucili wszystkie próby porozumienia.** Odpowiedzialność za walkę bratobójczą spada na sumienia tych ludzi.

Robotnicy! Jest jedno tylko wyjście z położenia: **Niezwłoczna dymisja rządu Witosa.** Na szalę wypadków rzucić musimy **swój czyn robotniczy — strajk powszechny. Strajk powszechny rozpocznie się w piątek 14 bm.** Trwać będzie aż do odwołania. **Żądamy ustąpienia rządu Witosa! Żądamy zaprzestania walki bratobójczej! Precz z rządami reakcji!**

CKW PPS

Jednocześnie warszawski Okręgowy Komitet Robotniczy PPS wydał uchwałę i odezwę, wzywającą **proletarjat** Warszawy **do strajku od dnia jutrzejszego aż do odwołania. Wyłączona od strajku jest woda, światło, szpitale, chleb.** Takąsamą odezwę wydała warszawska Rada Związków Zawodowych.

Strajk kolejarzy

Związek zawodowy kolejarzy wydał dziś odezwę, proklamującą strajk generalny na kolejach. Wśród kolejarzy panuje nastrój bezwzględnie wrogi rządowi Witosa. **Z Warszawy nie odchodzą żadne pociągi.**

Zarządzenia wojskowe

Wysyłka wojsk z Krakowa

Kraków, 13 maja.

We czwartek o godzinie 6'30 wieczór załadowano na dworcu w Łobzowie pułk artylerji Nr. 6 i pociąg odszedł w kierunku zachodnim. Żołnierzom powiedziano, że jadą do Warszawy na „ostre strzelanie". Znaleźli się jednak ludzie, którzy wręczyli artylerzystom nadzwyczajny dodatek „Naprzodu", z którego dowiedzieli się, co się w Warszawie dzieje i jakie to ma tam być „ostre strzelanie". — Żołnierze serdecznie dziękowali za uświadomienie ich.

Mówią, że jeszcze tej nocy ma być załadowany do Warszawy pułk piechoty Nr. 20.

Jak się z kół wojskowych dowiadujemy, z Warszawy miała przyjść do DOK Kraków instrukcja, aby **zaniechano dalszego wysyłania wojsk do Warszawy, ponieważ przechodzą one na stronę Piłsudskiego.**

Lwów, 13 maja.

Godzina 6'20: Ze Złoczowa do Lwowa przybył 52 pułk piechoty i w pełnem uzbrojeniu przemaszerował przez miasto. **Aresztowano pułkownika** Zulaufa, dowódcę 19 pułku piechoty „odsieczy Lwowa", jako podejrzanego o sympatję dla Piłsudskiego. Oddziały wojska, które miały być załadowane do pociągów i wysłane na pomoc Witosowi do Warszawy, **powróciły do koszar.** Na dworcu kolejowym stoją dwa pociągi, przygotowane do transportu wojska. **Wyekspedjowanie tych pociągów jest niemożliwe wobec strajku kolejarzy.** W mieście panuje nastrój bardzo poważny i skupiony.

* * *

WOJSKO ŚPIEWA „CZERWONY SZTANDAR".

Krosno, 13 maja.

Dziś przejeżdżał tędy pociąg z wojskiem od strony Sanoka. Oddziały te (2-gi pułk strzelców podhalańskich), przejeżdżające przez Krosno, **śpiewały „Czerwony Sztandar"** i wznosiły **okrzyki na cześć marszałka Piłsudskiego.**

Plan zamachu prawicowego w Niemczech

W nocy z wtorku na środę policja berlińska przeprowadziła liczne rewizje domowe u znanych działaczy prawicowych. Rewizje te stoją w związku z wykryciem przez policję planem ogłoszenia dyktatury prawicowej. Cele tej dyktatury były następujące: 1) zmuszenie prezydenta Hindenburga do ustąpienia, 2) zniesienie konstytucji wejmarskiej i konstytucji poszczególnych państw związkowych, 3) utworzenie stanowiska naczelnika państwa, 4) usunięcie parlamentu i rozwiązanie wszystkich stronnictw politycznych, 5) zakaz strajków pod karą śmierci.

Jako przyszli ministrowie rządu dyktatorskiego mieli być powołani: burmistrz Lubeki dr. Neuman, znany przemysłowiec Huggenberg jako minister skarbu, dr. Wegener z Bawarji jako minister spraw wewnętrznych, generał Mohl jako minister Reichswehry i baron Lünick jako dyktator aprowizacyjny.

Głównym inicjatorem spisku był pułkownik Nicolai, który w czasie wojny stał na czele szpiegostwa niemieckiego. Spisek popierany był przez trzy rzekomo gimnastyczne organizacje: Wehrwolf, Willking i Olympia, których przywódca pułkownik Luck został aresztowany. Zeznał on na policji, że istniał plan marszu na Berlin ułożony w najdrobniejszych szczegółach aż do rekwizycji rowerów. Celem tego planu miała być rzekomo walka z komunistami.

U jednego z przywódców spisku znaleziono kopię listu do ex-cesarza w Doorn, w którym przywódca zapewnia, że spisek ma na celu przywrócenie w Niemczech i Prusiech monarchji.

Upadek rządu niemieckiego

We środę 12 bm. odbyło się posiedzenie Reichstagu, na którem obradowano nad wnioskami socjalistów, demokratów i centrum o uchwalenie rządowi Luthra wotum nieufności. Wnioski te są wynikiem wydanego przez prezydenta Hindenburga z inicjatywy rządu rozporządzenia, które wprowadza do marynarki handlowej i do konsulatów zagranicznych chorągiew o dawnych barwach cesarstwa. Rozporządzenie to wywołało w powyższych trzech stronnictwach olbrzymie oburzenie, którego wyrazem były właśnie wnioski o wotum nieufności.

Głosowano najpierw nad wnioskiem socjalistów **odrzucono 176 głosami przeciw 144 przy 104 wstrzymaniach się.**

Wniosek niemiecko-narodowy **odrzucono 174 głosami przeciw 163.** Był to wniosek demonstracyjny, spowodowany niezadowoleniem narodowców z polityki zagranicznej Stressemana.

Wniosek demokratów **przyjęto 176 głosami przeciw 146.** Wniosek ten skierowany był **osobiście przeciw kanclerzowi Luthrowi.**

Wobec przyjęcia tego wniosku głosowanie nad wnioskiem centrum odpadło.

Po ogłoszeniu wyniku głosowania kanclerz tegoż dnia wieczorem **zgłosił dymisję.**

Konfiskaty krakowskie

Kraków, 14 maja.

Prokuratura krakowska skonfiskowała wczoraj oba nadzwyczajne wydania „Naprzodu", jakie ukazały się wczoraj na mieście. Również uległo konfiskacie nadzwyczajne wydanie „Ill. Kurjera Codziennego" oraz „Czasu"!!! Jedynie plotki, zamieszczone w nadzwyczajnem wydaniu „Głosu Narodu", znalazły łaskę w oczach prokuratora.

Pan prokurator w miarę swych sił i możności stara się spieszyć z sukursem p. Witosowi. Są to jednak ostatnie podrygi prokuratorskiego ołówka w pląsawicy św. Witosa.

Nie wierzcie kłamstwom!

PLOTKI I FAŁSZE „GŁOSU NARODU"

Kraków, 14 maja.

Rozsiewane były wczoraj po Krakowie **pogłoski naturalnie fałszywe, a także rozrzucono odbite na maszynie ulotki, że wojska litewskie wkroczyły na Wileńszczyznę.** Puszczanie takich fałszywych wiadomości przez reakcję krakowską, aby zaniepokoić mieszkańców naszego miasta, **jest podłe.** Również **należy napiętnować perfidnie zredagowane wczorajsze nadzwyczajne wydanie „Głosu Narodu".** Pobożna gazeta bezczelnie sfabrykowała na własnym druku od parasola stek bredni i bajek celem podniesienia nielicznych endeków i chadeków krakowskich na duchu. Jesteśmy pewni, że nikt nie dał wiary tym głupim wymysłom.

Z ZAWISZANKA.

POWITANIE

Niechże Cię siły wszystkich dusz wspomogą,
Byś stworzył dzieło!...
Oto w zenicie nad stromą Twą drogą
Słońce stanęło.
Tyś jeden zdolen Ojczyznę, co tonie,
Dźwignąć, ratować —
Weź-że ją mocno w mocne swoje dłonie.
Dzierż-że, a prowadź!
Niech Ci Archanioł szlak taki pokaże
Mieczem z płomienia,
Gdzie się w natchnieniu mienią ludziom twarze
I duch odmienia...
Dziś między Tobą a Polską to sprawa,
W ciężkiej godzinie...

Tyś jest, co honor Ojczyzny oddawa
Bogu jedynie!

(Wiersz ten napisany został 16 grudnia 1922 r. po zamordowaniu G. Narutowicza w poczuciu, że Komendant lada chwila obejmie dyktaturę. I dziś dopiero staje się aktualnym...)

BACZNOŚĆ! Posiedzenie Wydziału Rady Robotniczej i Rady Zawodowej wraz z zarządami wszystkich grup odbędzie się dziś w piątek o godzinie 5 popołudniu w Domu robotn.

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, ulica Dunajewskiego [illegible]